

Z działalności Opolskiego Oddziału Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich (sprawozdanie)

Jerzy Duda, Irena Kalita¹

Link do artykułu:

http://pogranicze.uni.opole.pl/biblioteka/docs/tom2/duda_kalita_t2n1.pdf

Standard cytowania (APA):

Duda, J., Kalita, I. (2014). Z działalności Opolskiego Oddziału Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich (sprawozdanie). *Pogranicze. Polish Borderlands Studies*, t. 2, nr 1, s. 126-133.

*...Moja bezbronna ojczyzna przyjmie cię najeźdźco
i da ci szałę ziemi pod wierzbą – i spokój
by ci po nas co przyjdą uczyli się znowu
najtrudniejszego kunsztu – odpuszczania win...
Zbigniew Herbert*

Na fali ożywczego nurtu swobody, jesienią 1988 roku powołano do życia pierwsze na Śląsku Opolskim Towarzystwo Miłośników Lwowa. Był to spontaniczny odzew kresowian na przekazywaną z ust do ust wiadomość o tym, że w dniu 28 listopada tego roku w sali opolskiego ratusza im. Karola Musioła będzie miało miejsce spotkanie dawnych mieszkańców Kresów Wschodnich II Rzeczypospolitej. Wielka sala nie była w stanie pomieścić wszystkich chętnych, na spotkanie przyszło bowiem kilkaset osób. Trudno się temu dziwić, bo przecież w Opolu po 1945 roku zamieszkało wielu przesiedleńców ze Wschodu.

W atmosferze wielkiego wzruszenia i uniesienia uczestnicy tego pierwszego spotkania wyłonili spośród siebie zarząd Towarzystwa. W jego składzie znalazły się następujące osoby: Wiesław Koralewicz – przewodniczący; Wiesław Jabłoński – zastępca przewodniczącego; Teresa Bochenek – sekretarz; Ludwika Kołodziejek – skarbnik; Stanisława Mende, Daromiła Krajewska, Zbigniew Raczyński – członkowie zarządu; Stanisław Sławomir Nicieja, Władysław Birecki, Tadeusz Leżak, Janusz Fortuński – zastępcy członków zarządu. Komisja Rewizyjna ukształtowała się w następującym składzie: Tadeusz Rowiński – przewodniczący; Krystyna Dobosiewicz, Zdzisława Matula – członkowie komisji. Wybrano także członków Sądu Koleżeńskiego, który tworzyli: Adam Rutowicz – przewodniczący; Marian Wojnowski, Stanisław Wyspiański – członkowie sądu. Ojcami – założycielami opolskiego Towarzystwa Miłośników Lwowa byli: Wiesław Koralewicz, Stanisław Sławomir Nicieja, Marian Wojnowski, a także Zdzisław Zieliński – przewodniczący Zarządu Głównego Towarzystwa Miłośników Lwowa mającego siedzibę we Wrocławiu. Pierwszą uchwałą nowo powstałego Towarzystwa był dokument uznający zwierzchność już istniejącego Zarządu Głównego.

¹ Prof. Jerzy Duda – kierownik Katedry Innowacyjnych Procesów Technologicznych w Politechnice Opolskiej. Irena Kalita – prezes Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich Oddział w Opolu.

Według danych Centrum Badania Opinii Społecznej opublikowanych w połowie 2013 roku, 15% ludności dzisiejszej Polski deklarowało posiadanie przodków urodzonych na dawnych Kresach Wschodnich. W województwie opolskim, zamieszkałym przez około milion mieszkańców, 304 tysiące posiadają kresowy rodowód („Kresowe” 2013).

Z kolei według spisu ludności przeprowadzonego w 1948 roku na tzw. Ziemiach Odzyskanych, liczbę osób osiedlających się na tych terenach, określaną jako „repatrianci z ZSRR” ustalono na 1 331 918 osób (26,6% ogółu osiedlonych), z tym, że dla województw śląsko-dąbrowskiego i wrocławskiego – w skład których wchodziły powiaty obecnego województwa opolskiego – liczby te wyniosły odpowiednio: śląsko-dąbrowskie 214 512 osób (17,8% ogólnej liczby mieszkańców województwa); wrocławskie 594 872 osób (36%) (Dworzak i Goc 2011: 24). Te dane liczbowe w pełni uzasadniały potrzebę, czy wręcz konieczność zaakcentowania przez kresowian swojej obecności tu na Śląsku, poprzez formalne utworzenie własnego Towarzystwa.

Głównym zadaniem nowo powstałego w Opolu Towarzystwa było przywracanie pamięci o Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej, bo jak przejmująco napisał Adam Wierciński: „tyle nazwisk przemilczanych rozmyślnie wraca powoli do pamięci zbiorowej, tyle wydarzeń niedawnej historii, tyle książek skazanych na zapomnienie i tyle krajobrazów, o których pamiętała tylko literatura, powraca tyle zagubionych gdzieś tam daleko rzeczulek i miejscowości o śmiesznych, zabawnych i jakże bliskich – choć niekiedy o skomplikowanych i egzotycznych źródłosłowach – budzących wzruszenie nazwach” (Wierciński 1993: 5).

Ten proces uchronienia od zapomnienia Kresów Wschodnich, niezależnie od działań podjętych przez polską emigrację rozpoczęło w Polsce już w 1987 roku społeczne Archiwum Wschodnie (Jasiewicz 2012: 26). W archiwum udało się zgromadzić w różnych kolekcjach największe polskie zbiory poświęcone tematyce kresowej. Aby uchronić od zapomnienia dramatyczne losy kresowian, powstał Indeks Represjonowanych, który dzisiaj liczy około 843 tysiące ankiet personalnych, powstałych w oparciu o źródła polskie i radzieckie. Są one dostępne w formie bazy elektronicznej. W ostatnich latach pojawiły się we wszystkich liczących się polskich szkołach wyższych struktury polskiej nauki – wyodrębnione jako katedry, zakłady, bądź instytuty wyspecjalizowane w tematyce wschodnio-kresowej. Powstały setki monografii, edycji źródeł, artykułów naukowych, prac pryncypialnych i recenzji – podejmujących fundamentalne problemy tamtego obszaru pogranicza i tamtej epoki.

Rodzące się żywiłowo na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX wieku terenowe oddziały kresowych towarzystw powstawały z inicjatywy dawnych mieszkańców Kresów Wschodnich, pamiętających tę bezpowrotnie utraconą ziemię. Powstawały z tęsknoty za krainą lat dzieciństwa, młodości, wieku dojrzałego, czasu aktywności cechującej ludzi twórczych, ambitnych. Przez wiele lat kresowianie pozbawieni możliwości manifestowania swojego przywiązania do miejsca urodzenia, nagle mogli o tym głośno, bez żadnej obawy mówić. Miara doświadczeń była niezwykła. Najpierw przyszła rozpacz, gdy stało się faktem osaczenie Kresów, przez dwóch śmiertelnych wrogów, którzy byli także wrogami ludzkości. Nadeszły dni, w których lęk o los najbliższych, strach towarzyszący każdej godzinie życia stały się wartością dominującą. Przy życiu trzymała wiara, że nie ma sytuacji bez wyjścia, że wrogowie i zło przeminą, a człowiek pozostanie. I ta nadzieja przewyciężyła wszystko, zadecydowało o tym męstwo tych ludzi, odartych ze wszystkiego, głęboko wierzących, że nadejdą lepsze dni.

Mimo dramatu, czy wręcz tragedii powojennych wysiedleń, niedługo trwała rozpacz kresowian, natychmiast po przyjeździe w nowe miejsca osiedlenia przystąpili do pracy, wierni tym zasadom, które przyświecały im na Kresach Wschodnich. Pięknie o tym napisał rektor Uniwersytetu Opolskiego prof. Franciszek Antoni Marek:

Od prawie dwustu już lat Zachód góruje pod względem ekonomicznym nad Wschodem, ale awans kulturowy dla Górnego Śląska i jego ludu przyszedł nie z bogatego Zachodu, lecz z biednego Wschodu. To nie zamożni Niemcy przynieśli ludowi górnośląskiemu światło nauki i wiedzy, lecz ubodzy Polacy ograbieni i wypędzeni przez Rosjan. To zdziesiątkowani przez hitlerowskiego najeźdźcę i okupanta profesorowie lwowscy nie tylko przejęli Uniwersytet i Politechnikę we Wrocławiu, ale założyli także Śląską Akademię Medyczną w Rokitnicy, Politechnikę Śląską w Gliwicach i Akademię Sztuk Pięknych w Katowicach. Dziełem kresowych teologów były w dużej mierze Wyższe Seminarium Duchowne w Opolu i w Nysie. Profesorowie wrocławscy, przeważnie lwowskiego pochodzenia założyli także Wyższą Szkołę Pedagogiczną, która w 1954 roku przeniesiona została z Wrocławia do Opola, a po czterdziestu latach awansowała do rangi Uniwersytetu (Marek 1995: 25).

W pierwszym okresie działalności Towarzystwa, którym od 1989 roku kierował Władysław Żołnowski, znany autor książek i publikacji o Kresach Wschodnich (1992; 1998; 2004), były spotkania z ludźmi profesjonalnie zajmującymi się tematyką kresową. Szczególnym uznaniem cieszyły się opowieści kresowe, które w niezrównany sposób prezentował wielki piewca tej ziemi, wybitny historyk prof. Stanisław Sławomir Nicieja, nadal utrzymujący serdeczną współpracę z opolskim oddziałem. Gościem opolskich kresowian byli m. in.: Jerzy Michotek, Tadeusz Kukiz, Witold Szolginia, Edward Prus, Wojciech Dzieduszycki, a także opolscy profesorowie – historycy o rodowodzie kresowym, badający przeszłość Kresów Wschodnich: Barbara Kubis (Stanisławów), Maria Kalczyńska (Wilno), Michał Lis (Złoczów). Spotkania kresowian z ludźmi nauki i kultury miały istotny wpływ na powstanie wielu publikacji naukowych i wspomnieniowych takich autorów jak m. in.: Tadeusz Bednarczuk, Anna Fastnacht-Stupnicka, Stanisław Jankowski, ks. Andrzej Hanich, Zenobiusz Janicki, czy wspomniany wyżej Władysław Żołnowski.

Z biegiem czasu w ramach Towarzystwa zaczęły powstawać autonomiczne organizacje, grupujące wokół siebie mieszkańców konkretnych miejscowości. Dotychczasowa nazwa Towarzystwa została przez Zarząd Główny uzupełniona o człon „Kresy Południowo-Wschodnie”, oddając w ten sposób cześć wszystkim mieszkańcom ziem wchodzących przed 1939 rokiem w skład II Rzeczypospolitej, bezpowrotnie utraconych przez naszą ojczyznę w wyniku postanowień jałtańskich. To nowe zjawisko nie spowodowało zmian organizacyjnych, nowo powstałe stowarzyszenia w układzie sfederowanym pozostały w składzie dotychczasowego Towarzystwa. Na terenie Opola i Opolszczyzny aktywnością wyróżniły się koła zrzeszające dawnych mieszkańców m. in.: Nadwórnej, Sambora, Stryja, Tarnopola, Potoku Złotego, Mariampola, Huty Pieniackiej, Przebraża.

Działalność Towarzystwa od samego początku darzona była serdeczną życzliwością duchownych katolickich, którzy uczestniczyli we wszystkich uroczystościach kresowych, zarówno tych oficjalnych, jak i towarzyskich, np. w dorocznych spotkaniach opłatkowych i wielkanocnych. Wspomnieć tu trzeba nade wszystko o: ks. bp. Antonim Adamiuku, ks. bp. Janie Bagińskim, ks. prałacie Kazimierzu Bochenku, ks. prałacie Edwardzie Kucharzu, ks. prałacie Stefanie Baldym, ks. prałacie Henryku Pawluku, ks. prałacie Edwardzie Cisku,

ks. prof. Andrzeju Hanichu, ks. prałacie Marku Trzeciaku – obecnym kapelanie Opolskiego Oddziału Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich. Duchowni ci w szlachetnym odruchu serca, swoją obecnością i modlitwą, zawsze towarzyszyli kresowianom, kiedy ich o to poproszono.

Ważnym przejawem działalności Towarzystwa była organizacja wyjazdów jego członków i ich rodzin na tereny dawnych Kresów Wschodnich. Dla większości ich uczestników były to pierwsze po 1945 roku odwiedziny rodzinnych stron. Wzruszeniom i radości towarzyszył zwykle smutek i ból na widok zdewastowanych cmentarzy, zamienionych w ruinę świątyń katolickich, zniszczonych dworów i pałaców, a także zacierania wszelkich śladów obecności Polski i Polaków na tych ziemiach. Samorzutnie, spontanicznie podejmowano więc akcje zbierania środków na odbudowę polskich kościołów, a także zabytkowych obiektów o innym przeznaczeniu, np. Domu Dziennego Pobytu Dzieci w Stryju. Wielki jest udział mieszkańców Opolszczyzny w świadczeniu wsparcia na rzecz przywracania sakralnym zabytkom dawnej świetności. Dzięki ich hojności wierni m. in. w: Kamionce Strumiłowej, Buczaczu, Potoku Złotym, Brodach, Nadwórnej, Samborze mogą dzisiaj uczestniczyć w nabożeństwach w odbudowanych i odnowionych kościołach. Przede wszystkim wokół kościołów koncentruje się bogate życie duchowe, a podejmowane przez kapłanów inicjatywy służą całej lokalnej społeczności polsko-ukraińskiego pogranicza, bez oglądania się na narodowość, czy wyznanie.

Szczególną rolę w życiu opolskich kresowian odgrywa kościół pod wezwaniem Matki Boskiej Bolesnej i św. Wojciecha, popularnie zwany kościołem „Na Górcę”. Od pierwszych dni państwowości polskiej w Opolu, a więc od lutego 1945 roku wokół tego kościoła gromadzili się wierni, którzy w tym mieście po wysiedleniu ze wschodu poszukiwali swojego nowego, rodzinnego miejsca na ziemi. Kościół stał się ich duchową ostoją, tu za sprawą niezapomnianych proboszczów o kresowym rodowodzie: ks. Emila Kobierzyckiego, ks. Kazimierza Borcza, ks. Edwarda Kucharza, znajdowali radę i otuchę w tak bardzo trudnym, pierwszym okresie zakorzeniania się na Śląsku Opolskim. W tym kościele znalazło się miejsce dla przywiezionych przez wygnańców obrazów kresowych Madonn z Brodów i Stanisławowa. W tej świątyni 14 lipca 2007 roku miało miejsce prawykonanie utworu „Wymarsz 19. pułku piechoty”, skomponowanego przez opolskiego kompozytora Przemysława Ślusarczyka, do słów Zdzisława Kuhla. Autor tekstu utworu jako jedenastoletni chłopiec, w sierpniu 1939 roku był świadkiem wymarszu z rodzinnego miasta na front 19. pułku piechoty i obraz ten, na kształt symbolu bezpowrotnie utraconego Lwowa utrwalił się w jego świadomości i trwa po dzień dzisiejszy. Oto fragmenty tej pieśni:

Idzie na wojnę dziewiętnastka
Żegnana naszych serc modlitwą
Dudni ich krok ulicami miasta
A werbel warczy jak przed bitwą

Tę piękną pieśń, wykonaną przez Waldemara Wasylika z towarzyszeniem Opolskiego Chóru Kameralnego, kierowanego przez Mariana Bilińskiego, obecni w świątyni natychmiast obwołali hymnem opolskich lwowiaków. Także w tym kościele ks. bp. Jan Kopiec dokonał poświęcenia sztandaru Opolskiego Oddziału Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej. Jego „rodzicami chrzestnymi” zostali: znana piosenkarka o kresowej proweniencji, mieszkanka Opola Anna Panas i wielki

piewca Kresów prof. Stanisław Sławomir Nicieja. Nie sposób także pominąć zasług szlacheckiej postaci – ks. infułata Ludwika Rutyny, który po osiągnięciu wieku emerytalnego powrócił do rodzinnego Buczacza i bez reszty poświęcił się odbudowie zamienionego przez Sowietów na miejską kotłownię kościoła Matki Boskiej Szkaplerznej, a także renowacji kościołów w Potoku Żółtym, Koropcu i Monasterzystach. W 2005 roku z inicjatywy Związku Żłopotoczan i jego przewodniczącej Ireny Kality, ks. Rutyna został uhonorowany przez Fundację Jerzego Bonieckiego „Polcul” prestiżową nagrodą specjalną za „Odbudowę zabytków sakralnych na Śląsku Opolskim i na Podolu” (Wodecka-Lasota 2012).

Liczne wyprawy na wschód członków towarzystwa i uświadomienie sobie w jak trudnych warunkach żyją Polacy, którzy pozostali na ojcowiznie, zainspirowały Opolan do przekazywania na Podole zebranych wcześniej środków finansowych, a także objęcia opieką studentów wywodzących się ze środowisk polonijnych Lwowa i Kresów. Była to inicjatywa Daromiły Krajewskiej, kierującej w latach 1993–1999 działalnością Opolskiego Oddziału Towarzystwa. Wiele kontaktów zadziergniętych z Polakami mieszkającymi za polsko-ukraińską granicą, przetrwało do dziś.

Dużą rolę w popularyzacji kresowej tematyki odegrała (i nadal odgrywa) współpraca z regionalnymi mediami. Zarówno „Nowa Trybuna Opolska” jak i „Gazeta Wyborcza Opole” zamieszczały historyczno-wspomnieniowe artykuły poświęcone miastom kresowym, autorstwa m. in. Doroty Wodeckiej-Lasoty, Bogdana Bocheńskiego i Stanisława Sławomira Nicieji. W Radiu Opole nadawane były audycje „Na Kresach” redagowane przez Halinę Nabrdalik i Janusza Poniatuszyna. Warto wspomnieć, że przez wiele lat, w minionym wieku sygnałem Radia Opole była pieśń „Skarbie polskich ziem” skomponowana przez lwowianina Józefa Krajewskiego, zasłużonego nauczyciela opolskich szkół średnich, ojca Daromiły Krajewskiej. O opolskich inicjatywach przekazywano także wiadomości do kresowych periodyków m. in. do „Semper Fidelis”, „Głosu Buczacza”, „Biuletynu TMLiKPW – Warszawa”, „Cracovia – Leopoldis”. Dzięki życzliwości dyrektorek Muzeum Śląska Opolskiego Krystyny Lenart-Juszczewskiej i Urszuli Zajączkowskiej a także kustosz tegoż Muzeum Elżbiety Dworzak, regularnie organizowane były wystawy poświęcone życiu Polaków na dawnych Kresach Wschodnich. Pomieszczenia muzealne są także miejscem, gdzie kilka razy w roku członkowie towarzystwa mogą uczestniczyć w okolicznościowych spotkaniach kresowych. Z kolei dzięki przychylności Tadeusza Chrobaka – wieloletniego dyrektora Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Emanuela Smółki w Opolu, biblioteczna czytelnia jest miejscem licznych wystaw i spotkań o tematyce kresowej. Wspomnieć tu można o wystawach: „Reminiscencje kresowe” przygotowanej przez Alicję Zbyryt i Stanisława Wierzgonia oraz „Lwów zawsze wierny Polsce” opracowanej przez Józefa Lewczaka. Wielkim powodzeniem cieszyły się również wystawy obrazów „Architektura Lwowa” i „Kościoły Lwowa” autorstwa Zdzisława Kuhla, prezesa Opolskiego Oddziału Towarzystwa w latach 1999-2009. Warto także zaznaczyć, że w Muzeum Wsi Opolskiej w Opolu, w zabytkowym obiekcie mieszkalnym urządzonej został wiejski dom kresowy, na wzór domu z okolic Trembowli. W kuchni i trzech mieszkalnych izbach zwiedzający mogą podziwiać oryginalne kilimy, haftowaną pościel, naczynia kuchenne, cudem przetransportowany „bambetel” – rozkładaną ławę. W obiektach muzeum wybitny opolski aktor, kresowianin Tadeusz Rudnicki przez wiele lat zachwycał widzów śpiewaniem przejmujących „Pastorałek”.

Wszystkie te działania są swoistą próbą ogarnięcia przeszłości, bo przecież nie sposób zapomnieć o naszym rdzennie polskim dziedzictwie kulturowym, groziłoby to wykorzeniem, pozbawieniem współcześnie żyjących niezwykłych wartości. Czas jest

nieubłagany, organizacje kresowe w sposób nieunikniony stają się coraz mniej liczne, ale ci, którzy pozostają, wykazują nadal wielką aktywność, by podjęte przez ich poprzedników dzieło, prowadzić dalej. Łatwiej jednak pracować, kiedy zespół wykonujący jakieś zadania jest większy. Z tą myślą, z inicjatywy proboszcza parafii św. Apostołów Piotra i Pawła w Opolu, ks. Rudolfa Świerca oraz ojca Henryka Kałuży SVD, werbisty z Nysy, powołano do życia, zgodnie z życzeniem członków wszystkich stowarzyszeń kresowych w Opolu, Bractwo Kresów Wschodnich. To nie był przypadek, że akurat ta parafia udzieliła gościny nowo powstałemu bractwu. W parafialnym domu katechetycznym od początku istnienia, siedzibę mają miejski i wojewódzki oddział Związku Sybiraków w Polsce. W tym kościele odprawiane są corocznie msze święte w rocznicę wielkich wywózek Polaków na Sybir w 1940 i 1941 roku. Głównym zadaniem bractwa jest nadanie wszystkim poczynaniom kresowian wymiaru duchowego, otoczenia opieką każdego, dla kogo Kresy Wschodnie są sprawą świętą. Mówi o tym statut Bractwa Kresowego, składający się tylko z siedmiu punktów:

- 1) Cześć Serca Jezusowego jako wynagrodzenie za krzywdy doznane przez ludzi Kresów Wschodnich,
- 2) Pamięć o przodkach i miejscach kresowych,
- 3) Ochrona pamiątek materialnych i dokumentów,
- 4) Troska o kościoły na wschodzie,
- 5) Kresowe pielgrzymowanie,
- 6) Troska o samotnych i cierpiących kresowian,
- 7) Budowanie mostów jedności pomiędzy narodami (Duda 2007: 48).

W 2009 roku prezesem Oddziału Opolskiego Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich została Irena Kalita. Kontynuowała ona podjęte przez jej poprzedników przedsięwzięcia. Poważne zadania zrealizowała przy ogromnym zaangażowaniu wszystkich członków towarzystwa. Spośród tych najważniejszych wymienić należy m. in. odsłonięcie w 1994 roku na Górze św. Anny tablicy „W walce o wolność Śląska oddali swoją krew”, poświęconej lwowskim kadetom, uczestnikom III Powstania Śląskiego. Dzięki jej staraniom na frontonie opolskiego ratusza w 2005 roku została wmurowana tablica upamiętniająca 60-lecie przybycia do Opola i na Śląsk Opolski pierwszych przesiedleńców z Kresów Wschodnich. Pomysł upamiętnienia przesiedlonej ludności z Kresów na Śląsk Opolski po II wojnie światowej powstał na jednym z kresowych spotkań, a piękne myśli zebrane w dzieło memorialne przetworzył Józef Lewczuk.

Począwszy od 1991 roku, w dniu 17 września, przypominającym o najeździe wojsk sowieckich na Polskę w 1939 roku, wszyscy kresowianie spotykają się na uroczystości o charakterze religijno-patriotycznym, w miejscu zwanym Golgotą Wschodu na Cmentarzu Komunalnym w Opolu-Półwsi. Golgotę zaprojektował urodzony we Lwowie artysta malarz Adam Zbiegieni, członek towarzystwa, były żołnierz Armii Krajowej, a wykonała ją pracownia kamieniarska Iwony Weber.

O roli i znaczeniu Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich Rzeczypospolitej, a także innych kresowych stowarzyszeń w społeczno-kulturalnym życiu regionu świadczyć może fakt, że na ich wniosek, na sesji 24 kwietnia 2012 roku, radni Sejmiku Województwa Opolskiego przyjęli przez aklamację rezolucję w sprawie upamiętnienia ofiar ludobójstwa dokonanego przez ukraińskich nacjonalistów na ludności polskiej na Kresach Wschodnich. Sejmik Województwa Opolskiego był drugim w kraju (po Sejmiku Województwa Dolnośląskiego), który przyjął taką rezolucję. Jej uchwalenie obecni na sali kresowianie przyjęli oklaskami, na stojąco. W rezolucji wyrażono także wdzięczność

tym Ukraińcom, którzy ratowali swoich sąsiadów Polaków przed zagładą. Oddano również część zbrojnym formacjom Armii Krajowej, Batalionów Chłopskich, a także Oddziałów Samoobrony, gdyż wszystkie stanęły orężnie w obronie mieszkających na Kresach Polaków.

Skupieni wokół Towarzystwa kresowianie nie ustają w wysiłkach, by pamięć o Kresach Wschodnich przechodziła z pokolenia na pokolenie. I właśnie dlatego, by obowiązująca w ostatnich latach poprawność polityczna nie przysłoniła prawdy o tamtych czasach, podjęto kolejne, ważne inicjatywy. Ze środków pozyskanych ze sprzedaży specjalnych cegiełek ufundowano granitowy monolit upamiętniający ofiary upowskich mordów na Kresach. Na odsłoniętym uroczyscie monolicie wyryto inskrypcję: „Pamięci ofiar ludobójstwa na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej bestialsko pomordowanym przez OUN-UPA w latach 1943 – 1947. Opole 2008. Rodacy. Tablicę ufundowały Stowarzyszenia Kresowe.” Pomnik zaprojektował Adam Zbiegieni.

Nieco wcześniej, w Niemodlinie, odsłonięto pomnik przypominający sławną samoobronę w wołyńskim Przebrażu, dzięki której śmierci z rąk upowskich bandytów uniknęły tysiące mieszkańców okolicznych miejscowości. To Niemodlin i otaczające go wsie stały się w 1945 roku miejscem osiedlenia się mieszkańców tamtego regionu. Na Placu Obrońców Przebraża w tym mieście ulokowano złożony z trzech kamiennych płyt pomnik upamiętniający bohaterstwo mieszkańców tej kresowej miejscowości i jednocześnie przywracający pamięć o bohaterskich dowódcach Samoobrony: Ludwiku Malinowskim, Albercie Wasilewskim i Franciszku Żytkiewicz.

Opolski Oddział TMLiKP-W od kilku lat, w dniu 21 maja, organizuje uroczyste obchody Dnia Kadeta. Jest to dzień bitwy podczas III Powstania Śląskiego pod Górą św. Anny, w której kadeci lwowscy wyróżnili się bohaterską postawą. W tym dniu, w latach międzywojennych honorowano pamięć bohaterskich kadetów. To święto ma przypominać społeczności miasta i województwa, że tu w obronie ojczyzny krew swoją przelewali kadeci – ochotnicy o kresowym rodowodzie. Dla upamiętnienia czynu kadetów pod pomnikiem Bojowników o Polskość Śląska wbudowano tablicę pamiątkową, na wzór tablicy zdobiącej budynek lwowskiej Szkoły Kadetów.

W województwie opolskim są już trzy szkoły, którym patronują Orłęta Lwowskie. Są to: Gimnazjum nr 3 w Brzegu, Gimnazjum nr 1 w Kędzierzynie-Koźlu i Szkoła Podstawowa nr 11 w Opolu. W uroczystości nadania opolskiej szkole imienia Orłąt Lwowskich, uczestniczył 27 listopada 2008 roku Prezydent Lech Kaczyński. Szkoły te corocznie organizują konkursy o tematyce kresowej. W roku 2010 Opolskie Kuratorium Oświaty włączyło się do tych działań, organizując dla uczniów gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych Opolszczyzny Wojewódzki Konkurs Wiedzy o Kresach Wschodnich. Ta inicjatywa pozwala wierzyć, że doceniono potrzebę szerzenia wiedzy o bogatej historii Kresów. Również w wielu gminach naszego województwa organizowane są konkursy recytatorskie poezji kresowej, konkursy wiedzy o Kresach oraz muzyczne przeglądy piosenek kresowych.

Na uwagę zasługują również inne, lokalne inicjatywy, takie jak prowadzone od 1997 roku w Miejsko-Gminnym Domu Kultury w Lewinie Brzeskim – dzięki staraniom dyrektora Tadeusza Tadli – Biesiady Kresowe. Chętnych do uczestnictwa w nich stale przybywa. Ich nostalgiczny nastrój pozwala bodaj na chwilę powrócić myślami do czasów, które przeminęły bezpowrotnie, posłuchać bałakania oraz kresowych pieśni i piosenek. Dla młodego pokolenia jest to żywa lekcja tradycji i kultury polskiej. Piosenek kresowych można posłuchać także w Łosiwie, dzięki działającemu przy Opolskim Ośrodku Doradztwa Rolniczego Opolskiemu Towarzystwu Społeczno-Kulturalnemu „Teraz Wieś”,

któremu prezesuje Renata Wojas. W 2005 roku w I Wojewódzkim Przeglądzie Piosenki Kresowej uczestniczyło kilka zespołów. Obecnie konkurs wpisał się już w tradycję Łosiowa, a zainteresowanie udziałem w konkursie pieśni i piosenki kresowej, stale rośnie.

Można z całą odpowiedzialnością stwierdzić, że w Opolu i na Śląsku Opolskim kresowanie „trzymają się mocno” i swoją miłość do Kresów, swoją pasję w przywracaniu ich historii, chcą przekazać młodemu pokoleniu. Wierzą głęboko, że Kresy Wschodnie II Rzeczypospolitej pozostaną na zawsze w pamięci tych, którzy tam się urodzili, a także w sercach wszystkich Polaków.

Literatura:

Duda, J. (2007). Bractwo Kresów Wschodnich. *Semper Fidelis nr 5(100)*.

Dworzak, E., Goc, M. (2011). Pochodzenie terytorialne ludności napływowej i geografia powojennych osiedleń na wsi opolskiej. *Opolski Rocznik Muzealny, t. XVIII*.

Jasiewicz, K. (2012). Nie drażnijmy sąsiadów. *Rzeczpospolita, 17/18.01.2012*.

„Kresowe”. (2013). Kresowe korzenie Polaków. *Biuletyn Informacyjny TML i KP-W, nr 71*.

Marek, F.A. (1995). Tradycje oświatowe Górnego Śląska. W: S. Gawlik, red., *Oświata i nauka na Śląsku Opolskim (1945-1995)*. Opole: Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego.

Wierciński, A. (1993). *Przywracanie pamięci*. Opole: Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego.

Wodecka-Lasota, D. (2012). Wielcy Opolanie. Książdz Ludwik Rutyna. *Gazeta Wyborcza Opole, 02.12.2012*.

Żołnowski, W. (1998). *Matka Boska Buszczecka i jeźdźcy Apokalipsy*. Lublin-Opole: Wyd. Polihymnia.

Żołnowski, W. (2004). *W trzecią noc po Wielkiej Nocy*. Opole: Wyd. Instytutu Śląskiego.

Żołnowski, W. (1992). *Niebo i piekło mojej ziemi*. Opole: nakł. aut.